

GAZETA DORANNA

ILUSTROWANA

IK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6781.

Lwów, sobota, 28 lipca 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena estr. 1500 Mop. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Ucieczka prezesa Banku Rzeszy!

WIELKA MOWA POLITYCZNA
L. GEORGE'A.

Londyn. (PAT.). Jak donoszą z Bristolu L. George wygłosił tam wielką mowę polityczną, w której podkreślił zespolenie aliantów zacięzione w ogniu wielkiej wojny. To braterstwo broni powinno być nadal utrzymywane i państwa powinny wszelką siłą starać się o utrzymanie jednności, której złamanie groziłoby katastrofą.

„LWÓW” NA WYSPACH ZIELONYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Nadeszła tu radiodepesza wysłana z pokładu statku szkolnego „Lwów” donosząca, iż dnia 24. bm. statek ten zawinął szczęśliwie do portu św. Wincentego na Wyspach Zielonych. Stan zdrowia całej załogi jest doskonały.

ODŚWIETNY NASTRÓJ W KONSTANTYNOPOLU.

Warszawa. Tel. wł. (J). Według doniesień z Konstantynopola, w mieście teni panuje nastrój odświeczający z powodu podpisania traktatu pokojowego. Domy są udekorowane, ludność urządza patriotyczne demonstracje. Panuje niezwykle entuzjazm.

Zgon b. premiera Francji.

(f) W przeciągu kilku miesięcy schodzi ze świata (po Freycmecie) już drugi z rzędu były prezydent ministrów franc., senator Karol Dupuy, zmarły 23. bm. w 71 roku życia. Z zawodu nauczyciel gimnazjalny, wybrany posłem, wstąpił do partji republikańskiej. Trzy razy, choć krótko, był prezydentem ministrów.

W życiu politycznym zaznaczył się raczej popularnością, niż wybitną indywidualnością. Sławę zjednała mu niezwykle zimna krew, którą okazał jako przewodniczący Izby posłów podczas pamiętnego zamachu bombą anarchisty Vaillant'a. Gdy po wybuchu powstał w sali posiedzeń szalony popłoch. Dupuy jakby nic nie zaszło, dzwonił ciągle, nawołując do uciszenia się, poczem oświadczył krótko, że posiedzenie trwa dalej. Jakoż udało mu się opanować panikę. Ta przytomność umysłu zjednała mu ogólne uznanie, którego nie zaznał za czasów swej prezydentury.

Troje wielkoludów i karzeł.



(zob. artykuł na stronie 7-cj).

Zabagnianie prac sejmowych.

GADULSTWO ŚWIĘCI TRYUMFY!...

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Jeżeli Sejm w dalszym ciągu będzie uprawiał dotychczasowe gadulstwo wówczas słabą tylko można mieć nadzieję załatwienia chociażby naj-

bardziej żywotnych ustaw na bieżącej sesji. Projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych wywołał tak szalony wylew przemów, że cały dzień środowy do

późnego popołudnia zmarnowano na wygłaszaniu wiecowych mówek, które jedynie przyczyniają się do zabagnienia toku prac sejmowych, nie pozwalając ruszyć się z miejsca. Z tego powodu marsz. Rataj był zniewolony do zwołania konwentu seniorów celem położenia kresu zbytecznemu gadulstwu posłów.

Niezrozumiała rezolucja.

Lwów, 27. lipca.

Przed kilku dniami obradowała w Warszawie rada naczelna P. S. L. Piast. W zakończeniu uchwaliła trzy rezolucje, z których ostatnia brzmi dosłownie:

„Rada naczelna domaga się od Klubu P. S. L. Piast, aby popierał energicznie u rządu postulat ekonomiczny, wyrażający się w wywozie za granicę produktów gospodarki rolnej, albowiem zamknięcie granic

dla tych produktów prowadzi do załóżenia wsi i niezdolności podatkowej wielkich mas ludu”.

W zwieczku z tem rada naczelna P. S. L. Piast wzywa klub poselski, aby tenże domagał się energicznie

od rządu (podkreślenia nasze) pozwolenia na wywóz produktów gospodarki rolnej kilku rolniczym organizacjom...

Przerażony czytelnik przeciera oczy i chwytą się za głowę, czy przypadkiem nie zwarjował. Jaki? Wiele w chwili, kiedy orgia drożyzniana hula na całej linii, kiedy ceny artykułów pierwszej potrzeby skaczą zawrotnie w górę, kiedy poprostu nędza zagląda w oczy pracującej ludności miejskiej — jedno ze stronnictw rządowych domaga się „energicznie“ (!!) wywozu żywności za granicę?! Cóż to? Kpiny, czy pytanie o drogę?! Paskarzom i wszelakim złodziejom przybywa jeden więcej argument. Dzisiaj jest drogo z powodu żniw, po nich zaś będzie jeszcze drożej, bo „organizacje rolnicze“ polskich kniotków będą wywozić żywność za granicę. Więc zamiast nasycić rynek wewnętrzny, zamiast opanować orgię spekulacyjno-drożyznianą, rada naczelna Witosowców wysyła rząd do dalszego popierania paskarstwa?! Dlaczego? Ażeby za uzyskane dolary, funty i franki mógł chłop markami polskimi płacić podatki? Inaczej będzie „niezdolny“ do ich płacenia? Na miły Bóg! Gdzie my żyjemy? Przecież zrealizowanie przez rząd piastowskiej rezolucji wzmoże niebywale drożyznę, bo chłop będzie wolał sprzedać zboże za wysokocenne waluty, aniżeli za marki polskie. Publicyści rządowi tłumaczą nam, że ceny na żywność w Polsce nie zrównały się z cenami światowymi. Są od nich „daleko niższe“. Będzie się więc starał wyrównać polski kniołek i polski obszar. Ponieważ zaś funt, dolar i frank idą codziennie w górę, jest nadzieja — iż w tym szlachetnym wysiłku Polska zdobędzie pierwsze miejsce. Czyim kosztem? Kosztem pracującej inteligencji, kosztem mas robotniczych, kosztem zubożanego niśczoństwa. Ponieważ warstwy te oprócz nędzy i łachmanów nie mają na wywóz, przeto ich „zdolność podatkowa“ spadnie do zera, co wysoki rząd zechce zapewne uwzględnić.

Rezolucja Rady Naczelnej P. S. L. Piast jest w najwyższym stopniu egoistyczna. Nie liczy się ona z interesami reszty warstw społecznych, tonących w nędzy. Jeśli — jak rolnicy twierdzą — położenie ich jest ciężkie, produkty ich są zbyt tanie w stosunku do wyrobów przemysłowych, czy innych artykułów handlowych — winna raczej rada naczelna P. S. L. Piast domagać się od rządu racjonalnego i sprawiedliwego rozwiązania całokształtu zagadnień gospodarczo-ekonomicznych i poprowadzenia odpowiedniej polityki. Lecz domaganie się jedynie wywozu żywności za granicę, szukanie w tym wywozie jedynego lekarstwa na poprawienie stosunków na wsi, nie prowadzi do celu. Wzmógł wywóz spotęguje rozgoryczenie ludności w miastach i może się odbić fatalnie na jej psychologii. — Wątpimy, czy państwo odniesie z tego pożytek. Rezolucja rady naczelnej P. S. L. Piast daje poprostu żywiołom wywrotowym w Polsce pierwszorzędną agitacyjną argument. Opinia polska z głębokim zaniepokojeniem przyjęła do wiadomości powyższą rezolucję. Rzeczami międzynarodowych czynników w państwie jest sparaliżować jej ostrze, tak boleśnie godzące w ludność miejską.

Jan Walowski.

Min. Benesz bije p. Seydę na każdym kroku. Polska schodzi do roli piątego koła u wozu.

(i. w.) Niezwykle ciekawe i trafnie ujęte spostrzeżenia na temat taktyki p. Benesza i jego stosunku do Polski snuje p. Rosner w „Kurierze Polskim“. Na wstępie stwierdza p. R., iż czeski min. spraw zagr. zrezygnował widocznie z Jaworzyny, gdyż inspirowana przez niego prasa czeska przygotowuje opinie na niepomysłne dla Czechów rozstrzygnięcie w tej sprawie Rady Ambasadorów. Cóż więc jest powodem tej nagłej zmiany? Oto po swej podróży do Paryża, Londynu i Brukseli p. Benesz przyszedł do przekonania, iż jego kandydatura na członka Rady Ligi Narodów ma obecnie szanse zrealizowania. Przypominając zeszłoroczne zachody i próby p. Benesza, które zakończyły się niepowodzeniem — pisze p. R.:

„Kto widział ostrożność, z jaką wówczas operował p. Benesz, zrozumie znaczenie głośniejszej zapowiedzi obecnej, że czesko-słowacki minister stawia swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów. O-

znacza to, że p. Benesz, po Paryżu i Londynie, a jeszcze przed Sinią, uważa wejście swoje do Rady Ligi za zapewnione.

W takim zaś razie, dopuszczenie do rozprawy i decyzji w sprawie Jaworzyny i filozoficzne przyjęcie porażki w tej sprawie staje się zupełnie zrozumiałe. Wejście Czechosłowacji do Rady Ligi byłoby bowiem

ze wszystkich sukcesów p. Benesza największym.

Byłoby sankcjonowaniem kierownictwa roli tego państwa na Wschodzie i południowym Wschodzie Europy, byłoby na wewnątrz, wobec opinii czeskiej, owym atmem, zabijającym jaworzyńską młodkę, a na zewnątrz

przekreśleniem mocarstwowego stanowiska Polski w tej części Europy.

Następnie zauważa p. R., iż przed stawiciel Małej Ententy w Radzie Ligi Narodów ma również tamże reprezentować interesy Polski. Jak ta „reprezentacja“ będzie wyglądać w ręku p. Benesza, zwłaszcza, gdy Niemcy po porozumieniu w sprawie odszkodowań wejdą w skład Rady Ligi, a tem samem wyłoni się mno-

stwo spraw polsko-niemieckich — nie trudno odgadnąć. Lecz to jeszcze nie koniec naszych przypuszczalnych sukcesów.

„Jeśli czytamy, że p. Benesz będzie się starał w Sinią wpłynąć na zmianę rumuńskiej polityki w stosunku do Rosji, a w związku z tem omawiać będzie stosunek Polski do Małej Ententy, to w tych dwóch krótkich zdaniach telegramu belgradzkiego

jest cała tragedia zmian, dokonanej w pozycji Polski w ciągu ostatnich paru miesięcy:

rysują się tu wyraźnie kontury kurateli politycznej p. Benesza i zupełne odwrócenie na naszą niekorzyść stosunku między Polską a państwami Małej Ententy!

Największe i najsilniejsze państwo na rubieży między Wschodem i Zachodem idzie na przysprządkę tam, gdzie ciągną inni!

Byłoby wskazaniem, ażeby szef biura prasowego podkreślił te słowa czerwonym ołówkiem naszemu Taylorlandowi z ul. Wierzbowej.

Co straciliśmy za rządów p. Seydy?

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Dziś odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych w obecności min. Seydy i komisarza polskiego w Gdańsku p. Plucińskiego.

Na wstępie min. Seyda udzielił szczegółowych wyjaśnień we wszystkich sprawach zagranicznych, poruszonych w ogólnej już odpowiedzi. Na wniosek nagły lewicy, część

przemowy p. Seydy, dotyczącej szczególnie kwestii polsko-czeskiej i spraw bałtyckich, uznano za pożyteczną.

Następnie p. Pluciński omawiał szczegółowo przebieg spraw gdańskich w Genewie. Z posłów przemawiał jedynie p. Jan Dąbski, który zbijał wywody min. Seydy, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu

Sejmu. Pos. Dąbski raz jeszcze podkreślił, że kopalnie Delbrück straciliśmy za czasów urzędowania p. Seydy. Dalej p. Dąbski krytykował optymizm p. Seydy w stosunku do Czech. Czesi uprawiają politykę moskatołofską, obelgi rzucone pod adresem Polski w półrządowych organach czeskich, nie zostały przez p. Benesza odwołane.

O godz. 12 w południe komisja przerwała dyskusję do piątku.

Senzacyjna ucieczka prezesa Banku Rzeszy.

PODOBNO „ZWIAŁ“ DO ANGLJI.

Warszawa. Tel. wł. (J). Jedno z pism londyńskich podaje, jakoby prezydent banku Rzeszy uciekł z

Niemiec do Anglii w towarzystwie generalnego dyrektora towarzystwa „Allgemeine Elektr. Gesellschaft“ o-

raz generalnego dyrektora „Hamburg America Line“

Banknoty miljonowe w Niemczech.

Warszawa. Tel. wł. (J). W Niemczech mają być wydane nowe banknoty, opiewające na milion marek.

Wkrótce zaś wypuszczone zostaną banknoty 5 i 10-miljonowe.

Bolszewicy ograbiają cmentarze.

REKWIZYCJA NAGROBKÓW MARMUROWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki polecił zarekwirować na wszystkich cmentarzach wszelkie nagrobki wy-

konane z marmuru. Marmur ten następnie ma być użyty na cele budowlane.

Banki uprawnione do inkasowania dewiz.

Warszawa. Tel. wł. (m). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadomiła, że czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary powierzono dodatkowo Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, — Związkowemu Bankowi Dyskontowemu w Bielsku, Śląskiemu Zakładowi Kredytowemu w Bielsku, Ban-

kowi Narodowemu w Warszawie, Bankowi Przemysłowców w Łodzi.

BILET KOLEJOWY BĘDZIE KOSZTOWAŁ MILJONY.

Berlin. (AW). Od 1. sierpnia nastąpi nowa wydatna podwyżka taryf na kolejach niemieckich. np. bilet I. klasy z Królewca do granicy Szwajcarii będzie kosztować 5,260.000 marek niemi.

BYŁOBY DOBRZE, GDYBY...

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Premier angielski Baldwin oświadczył, że różne zagadnienia europejskie byłyby już dawno rozwiązane, gdyby załatwienie ich powierzono politykom gospodarczym. Cały świat handlowy odczuwa dotkliwy brak załatwienia sprawy odszkodowań. Nowe propozycje odszkodowawcze są w takim duchu utrzymane, iż z pewnością uzasadnieniem należy spodziewać się ich powodzenia. W końcu Baldwin oświadczył, że niczego nie zaniedba, aby doprowadzić do rozwiązania tej dotkliwej sprawy.

Wartość majątków rolnych w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Według danych będących w posiadaniu min. rolnictwa wartość majątków rolnych stanowiących własność państwa wyraża się w kwocie przeszło 358 milionów franków złotych. Obszar tych majątków wynosi ogółem 375.795 ha, z tego na cztery województwa małopolskie przypada 20.158 ha.

Trybuna pokrzywdzonych.

Pies generała Jędrzejewskiego w niewoli.

Lwów, 27. lipca.

W notatce p. t. „Kwestja psia w świetle rozsądku” w Nr. 6778 „Gazety Porannej” Szanowna Relakcja pierwsza z pism lwowskich tęła właściwie poglądy ogólne na najnowszą magistracką „ustawę” kaniową.

Zgadzam się zupełnie z autorem notatki (p.), że kara bezwzględna resztu jest w tym wypadku rzeczywiście „absurdalna”. Projektodawcy tego przepisu na komisji magistrackiej chciałbym doradzić na „canofobie” jedynie skuteczny, sposób, uwieczniony w karykaturach kostrzewskiego i i., mianowicie — roszczenia parasola i otwierania go przy ześknieniu się ze „straszyn” pancerkiem „Pikusiem” lub innym dyputem pokojowym. Wszak większość psów we Lwowie, to zupełnie niebezpieczne, małe pieszcoty lokojoyowe, na których mordkę nawet tagańca w sklepie dobrać nie można. A tu trzeba jeszcze takiego psia prowadzić na linewce. Oczywiście, że psy złośliwe nie mogą chodzić samopas i do tego bez kagańca, le tak w ezambuł skazywać każdego psa na „łańcuchowego”?

Szczególnie w lecie, jeśli każdy pies, poza progiem mieszkania, musi tróć kagańca być prowadzonym na linewce, wścieklizna we Lwowie łopiero się potężnie rozwije. Towarzystwo ochrony Zwierząt i p. i. weterynarze możeby coś w tej sprawie mieli także do powiedzenia.

Niejednokrotnie już na łamach trasy zwracano uwagę na to, że w Polsce tyle zasadniczych drażniących ustaw i przepisów, zresztą zasadniczo słusznych, zostało tylko na papierze — nie odniósłszy właściwego skutku — ponieważ... były obione „na kolanie” i nie dobrze przemyślane. Z rozmaitych względów nie można ich było przeprowadzić, albo — dotknęły najmniej win-

nych... że wspomnę tylko wszystkie sierpińówki i panoszące się paskarstwo.

W wypadku konkretnym, proszę

mi udowodnić, że ostatni przepis kagańcowy Magistratu był dobrze przemyślany. Małeńki piesek pokojowy gen. Jędrzejewskiego wybiegł

onegdaj na plac Bernardyński i dostał się w ręce oprawcy. W parę godzin później wykupiono go z „niewoli”, więc nazwisko właściciela psa, złapanego bez kagańca i linewki, jest Magistratowi wiadome.

Czy p. Neuman zamknie za to Dowódcę Korpusu na dwa dni do paki?

Czytelnik.

Sowiety w togach moralistów.

Pogranicze pol.-sow.,
25. lipca.

(=) Z Moskwy donoszą:

Dalsze a nieustannie potęgujące się oburzenie i gniew ludności względem wszystkich czynnych oraz biernych uczestników akcji „walki z religią” spowodował wydanie ze strony „małkomunista” (ludowego komisariatu spraw wewnętrznych) tajemnego okólnika, wzbraniającego kategorycznie dalszego wystawiania w celach anty-

religijnej propagandy zbiorowych sztuk o wybitnie chuligańskiej treści. Dotychczas władza szeroko popierała wystawianie w „ludowych teatrach” takich „sztuk”, jak „Dom handlowy: Bóg ojciec, syn i sp.”.

Nowy dekret uważa szerzenie takich rzeczy za niedopuszczalne bowiem — jak to zostało stwierdzone — prowadzi to do rezultatów wręcz odmiennych od tych, do których dąży autorowie tych „sztuk”. Dalsze zastosowanie tego środka a-

gitacyjnego możliwe jest w wypadkach — a wystawienie dzieł sztuki, mających na celu popieranie antyreligijnej akcji, dopuszczalne jest za każdorazowym zezwoleniem władzy w zamkniętych lokalach (dotychczas takie widowiska urządzono na rozległych placach, pod gołym niebem) i to jedynie dla użytku członków „zancamotów” (tj. związków młodzieży komunistycznej), bez udziału prywatnej publiczności.

Szczegóły olbrzymiego spisku antysowieckiego

Pogranicze pol.-sow.,
25. lipca.

(=) W uzupełnieniu naszego olbrzernego sprawozdania w sprawie wykrycia olbrzymiego zamachu stanu na Ukrainie (informacje te, nawiasem mówiąc, podał „Pat” w 2 dni później, aniżeli „Gazeta Poranna”), możemy dodać iż — jak ujawniło dalsze śledztwo, organizacja ta ogarnęła również

sowiecką marynarkę na Czarnym Morzu,

w związku z czem dokonano licznych aresztowań wśród czerwonych marynarzy.

Wykrycia organizacji „Związku narodowego” dokonano na podstawie doniesienia jednego z naczelników organizatorów i kierowników

„Związku”, który równocześnie znajdował się na usługach bolszewików, wydając im za pomocą jednego z zagranicznych przedstawicieli sowiektów spis uczestników oraz program pracy owej organizacji.

Ogłoszono rozporządzenie aby żadną miarą nie dopuścić do dalszego kolportowania oraz szerzenia wśród ludności pamfletów wydawanych przez tę organizację.

Córka cara śpiewa w kabarecie!

Księżniczka Jurjewska, córka cara Aleksandra II. rozpoczęła występy jako śpiewaczka na estradzie jednego z londyńskich Variete.

Skazana przez bolszewików na śmierć, zdołała umknąć do Szwajcarii, gdzie zarabiała na życie jako guwernantka. Następnie pracowała w międzynarodowym Czerwonym

Krzyżu w Londynie. Księżniczka nie jest pierwszej młodości (Aleksander II. zginął w r. 1881), posiada jednak piękny głos mezzo-sopran, w którym pokłada wielkie nadzieje.

Program jej obejmuje ludowe piosenki rosyjskie

IANINA KOSSAK-PELEŃSKA.

Filmy z Polski.

PODRÓŻOFobia INTELIGENCJI JAKO SYMPTOMAT SPOŁECZNY.

Jednakowoż zdaje mi się przesadą twierdzenie niektórych, że my we Lwowie żyjemy życiem półsennym. Wielkiej różnicy między tempem życia lwowskiego a warszawskiego nie widziałam — jeśli weźmiemy pod uwagę nasze najruchliwsze centra i życie dzienne Lwowa. Różnica może tylko w tem, że u nas tych centrów jest mniej. Tak tu, jak tam, śpieszą się ludziska, paktują, handlują, spekulują. Inaczej jest z życiem nocnym. Nocna Warszawka wypełnia ulice, lokale i lokaliki, grzmi muzyka, szeleści dancinżem, pieni się rozba- wianiem i szampanem, robi interesy i transakcje, długo jeszcze pod tę porę, kiedy Lwów już śpi przykładnie, a ciszę ulic przerywa tylko od czasu do czasu nieco chwiejny krok mniej solidnego obywatela.

Za to, kto rano wstanie i przypatrzy się Warszawie trzeźwym okiem, spotka się z zupełnie takim samym widokiem, do jakiego nawykł we Lwowie, z którym, niestety, spotykał się we wszystkich miastach

Rzeczypospolitej, z zupełnem zatarciem różnic dzielnicowych.

W szarem świetle poranka widnieją to tu, to tam, długie korowody szarych postaci. Widmowa ta zjawia nie mieści w sobie przecież żadnych pierwiastków nadprzyrodzonych, jakkolwiek jest smutnym symbolem zwichniętej równowagi ekonomicznej. To, przed zamkniętymi jeszcze przez długie godziny sklepami miejskimi, gromadzą się długie ogonki, z dwu stron drzwi sklepowych — jak dwa skrzydła obleźniczej armii, ustawiają się w szeregi zwolennicy cukru krajowego, biedacy, których kieszenie mają wstręt nieprzezwyciężony do importu angielskiego!...

Kiedy już mowa o handlu, to Warszawa wystąpiła pierwsza z nowością.

W myśl projektu ś. p. ministra skarbu, niektórzy kupcy, przeważnie w dziale bławatnym, wprowadzili już w swoich sklepach walutę złotą, a na wystawach widnieją ceny obli-

czone w złotych polskich. Wygląda to nader sielankowo... Jakaś tam nieznaczna cyfra 10, 20 czy 30 złotych. Cóż to znaczy wobec tych setek tysięcy, które dotychczas, jak linceryczne poczwary odstraszały nas od wystaw sklepowych, obrzydzały najpiękniejsze poematy cudomateriałów.

Tylko nie trzeba tego przekładać, bo wtedy sen przysnie.

Ale przecież w Warszawie dość jest ludzi a w szczególności pięknych kobiet, dla których wszak przede wszystkim te słizności są przeznaczone, nie potrzebujących zadawać sobie trudu przewalutowania. Podejmują je za nie inni o innej porze...

Ten świat strojny i hojny, świat tych, których stać na wszystko, oglądałam podczas wyścigów na Mokotowie... Miano niezbyt sprzyjającej aury widziało się tam toalety, nieustępujące w smaku i wytworności słynnej rewii toaletowej modnego świata paryskiego na wyścigach w Autentil.

Poza tą obowiązującą niejako wystawą toalet, uważam, że Warszawianka ubiera się z wielką prostotą — skromniej może niż jej lwowska siostrzyca, a już napewne

mniej strojnie, niż Poznanianka.

Pod tym względem muszę już tu zauważyć, że Poznań zrobił mi niespodziankę. Nigdzie nie widziałam na ulicy tak wiele wytwornie ubranych i szykownych kobiet jak w Poznaniu. Co prawda mogła się do tego wrażenia przyczynić znana pogoda, która ustaliła się z chwilą mego przybycia do Poznania.

Jednakowoż o do Warszawy mogłam stwierdzić, że nawet toalety w teatrze, poza nadzwyczajnymi solennościami naturalnie, nie są zbyt zbyt. Co świadczy może o kulturze publiczności, która nie idzie do teatru pokazywać się, lecz patrzeć.

A patrzeć rzeczywiście warto.

W atmosferze teatrów warszawskich łatwo zapomnieć o błahostkach. Przez pięć dni pobytu w Warszawie ani jednego wieczoru nie pominęłam bez złożenia pokłonu w świątyni Melpomeny. I odwiedziły te przekonały mnie o jednym. — Nie tylko sam wielki repertuar stawia teatr na wysokim poziomie, ale w równej mierze graartystów, wystudjowaną i przemyślaną w każdym szczególe i w ogólnym ujęciu sztuki reżysera

(C. d. n.)

Z paskarsko-bolszewickich Sopot.

W lipcu 1923.

W Odyni i na Helu zwrócili mi uwagę, że warto na dzień pojechać do Sopot, aby przypatrzeć się dokładnie, co się tam dzieje. Pojechałem. W małym miasteczku pomorskiem, liczącym około 15.000 mieszkańców własnych wreszcie wielkomiejskie. Na głównej ulicy „Seestrass“, spacerują tłumy kuracjuszy, pań w eleganckich, powiewnych strojach i panów, ubranych wedle najnowszej, u nas nieznannej jeszcze mody. Gdy się jednakże ludziom tym bliżej przypatrzysz, poznasz natychmiast, że nie są to osobniki z tak zwanych sfer wyższych, że w elegancji i przepychu nie wyrosli, że są to raczej wojenni lub powojenni dorobkiewiczowie, którzy zdobywszy dzięki wyjątkowej koniunkturze, w krótkim czasie znaczny majątek, postanowili część dorobku swego poświęcić, aby na obczyźnie przynajmniej przez kilka tygodni udawać dobrze lub bogato urodzonych. Wśród kuracjuszy przeważają Rosjanie, żydzi rosyjscy. Zaprawdę nie trzeba być antysemitą, aby od tej, najliczniejszej grupy kuracjuszy ze wstrętem się odwrócić. Przedewszystkiem od kobiet. Wszystkie one niemal do siebie podobne. Opiszę jedną, typową, której się przez czas dłuższy przypatrywałem: Nie przesadzę, jeśli ją ocenię na przynajmniej 100 kg. żywej wagi. Nos wybitnie semicki, oczy małe, za to uszy, ręce i nogi niepomniecznie duże. Ubrana w białą, atlasową suknię, u dołu krótką, a u góry po sam pas niemal szeroko wyciętą. Z poza dekoltu wygląda dość niedyskretnie brudna kosciała. Na szyi sznur dużych, pięknych, równusienkich pereł, uszy obciążają duże, jak orzechy laskowe, brylanty, oprawione misternie w platynę, na każdym palcu prawej ręki kilka pierścionków, nie świadczących o szczególnym guście właścicielki. Stała przed wystawą jubilerską i oglądała wystawione klejnoty. W tem przystąpił do niej jakiś człowiek w średnim wieku i przemówił do niej w żargonie żydowskim. Potoczyła się ożywiona rozmowa na temat stosunków w Sopotach, drożyzny, braku mieszkań, kasyna i gry w ruletę. Stojąc opodal dowiedziałem się w jednej chwili, że hotelarze i kupcy podwyższyli w dniach ostatnich ceny w nadzwyczajny sposób. W hotelu pierwszorzędnym płaci się dziennie 300—400 tysięcy marek za jeden pokój, obiad lub kolacja w restauracji kosztuje przeciętnie 100.000 marek, szklanka piwa 12.000, funt masła 100.000 mk., bochenek chleba 25.000 mk., jajo 8.000 mk. itd. Za odzież i bieliznę płaci się w Sopotach i w Gdańsku przynajmniej o 200% drożej, aniżeli u nas.

A mimoto wszystko spotkać można w Sopotach wielu także stosunkowo Polaków z Królestwa przeważnie, lecz także z Małopolski. Z podziwienia godnym spokojem sprzedają oni codziennie w bankach miejscowych stopy marek polskich, aby opłacić wielkie koszty problematycznej kuracji i wzbogacić jaskinię gry hazardowej.

Kilka słów poświęcić też należy kasynu. Jest to duży, bez smaku zbudowany gmach, mieszczący kilka bardzo obszernych salonów do

gry. W jednym grają w ruletę, w innym w bakarata, we wszystkich przegrywają naturalnie goście a wygrywa wyłącznie bank, względnie kamota. Krupierzy przy rulecie nie przypominają w niczem krupierów w Monte Carlo. Podczas gdy Francuzi zachowują się wobec gości zawsze z wyszukaną grzecznością, robią krupierzy w niemieckich Sopotach wrażenie gburów, starających się wydłubić dla banku za każdą cenę jaknajwiększy zysk. Znamiennym jest np. fakt następujący: Gdy w Monte Carlo powstaje sprzeczka między dwoma graczami o pewną wygraną, łagodzi krupier spór w ten sposób, że obu sprzeczącym się wygraną płaci. Wobec ogromnych zysków jest to naturalnie drobnostka, o której nie warto nawet mówić. W podobnym wypadku w Sopotach konfiskuje krupier wygraną zupełnie bezprawnie na rzecz banku. Kto przeciw orzeczeniu temu remonstruje, tego wyprasza się z sali i odbiera mu się bilet wstępu.

Towarzystwo, biorące udział w grze tak w ruletę jak i bakarata, przypomina w zupełności ludzi, których spotkać można we Lwowie codziennie na ulicy Stanisława lub na Krakowskim. Wyłącznym niemal językiem towarzyskim w kasynie jest żargon, tylko tu i ówdzie usłyszeć można język rosyjski niemiecki lub polski. W zarządzie kasyna poinformowano mnie poufnie, że w ubiegłym i bieżącym roku przyjechało do Sopot mnóstwo bolszewików z Rosji i Ukrainy, którzy, krępowani w swej ojczyźnie bawią się szeroko i rozrzucają zrabowane pieniądze pełnemi garściami.

Reszta kuracjuszy to przeważnie paskarze, walczyarze i spekulanci. To też w kasynie przy stole gry robią oni liczne interesy walutowe, mieniąc przegrywającym dolary, funty i franki na marki niemieckie. Sprytni ci spekulanci zarabiają codziennie na nieszczęśliwych graczach miljonowe kwoty. Podnieść też wypada ciekawy szczegół, że w ozytelni kasyna znaleźć można aż 4 gazety żargonowe, niema natomiast tam ani jednej gazety polskiej z Małopolski.

Jasną jest tedy rzeczą, że kto dla kuracji wybiera się do Sopot popełnia wprost zbrodnię, nie tylko na

swojem społeczeństwie, wywołując marki polskie do gniazda otwartych wrogów naszych, lecz także na sobie samym temburdziej, że o jakiegokolwiek kuracji w Sopotach inow być nie może. Stoi temu na prze-

LEON ŻYPOWSKI.

Jutrzenka.

Ze snu się budząc świeża, w zorzy blask
różowej otulona...
W powiewnych mgieł porannych bierzesz płaszcz
na łniące twe ramiona...
Nad jasnym twoim czołem, płosząc mgłę
leżącą na zagonie,
brylanty rosy rannej sypią się
na twe promienne skronie...
Zbudzone ze snu pola, łany zbóż,
strumyki, lasy góry,
tajemnym, cichym szepceniem wielbią cię,
a śpiewem — ptasząt, chóry!...
Idziesz powiewna, cudna przez ten świat
przez urodzajne łany,
nad łąki ukwiecone, ponad las
rozkosznie rozśpiewany...
Przez wioskę idziesz polską — w krasie swej,
barw tęczą uwieczniona...
Różowe, złotem tkane. — w słońcu dal
wyciągasz swe ramiona...
Idziesz powiewna, jasna, w krasie swej
codzieli koło mej chaty,
a w drodze tobie złote łany zbóż
kłaniają się i kwiaty...
Idziesz promienna, świeża, kąpiąc się
wśród kwiecia i zieleni...
Coraz jaśniejszym blaskiem i grą braw
twoja się postać mieni...
I coraz szybciej spieszysz, budząc świat
ze snu do pracy dziennej,
zbliżając się do kresu, gdzie się skrzyż
słoneczny krąg promienny.
Już twe srebrzyste szaty z lotnych mgieł
słonecznym blaskiem płoną...
Już zegnasz złote łany, gwaruny las
i wioskę rozbudzoną...

Odchodzisz od nas cicho, tak, jak cień,
i giniesz wnet w oddali...

Już w słońcu blasku złotym skryłaś się,
w błękitów modrych lał!...

Lwów, 1923 r.

Ks. Leicester w więzieniu za długi.

SMUTNY LOS POTOMKA „WIELKIEGO“ LEICESTERA, KTÓREGO KOCHAŁY KRÓLOWE.

(i) Potemek dumnych książąt angielskich Leicester, z których jeden tak wybitna odegrał rolę w życiu dwu królowych, Elżbiety i Marii Stuart — ten potomek odgrywa dzisiaj mniej szczytną rolę, bo siedzi w kryminale za oszustwo!

Książę-pan kupił sobie na kredyt auto i płacił rachunki w restauracji zapomocą czeków, na które nie miał pokrycia, gdyż dawno już zbankrutował. Nie pomogły szumne i dumne tytuły: Maurycy Fitzgerald, szósty książę Leicester, margrabia Kildarn, hrabia i baron Ossaly, pierwszy książę, markiz i hrabia Irlandii (tytuł godności dźwiga ów bankrut)

powędrował do kozy za oszukiwacza kryde, zasądzony orzeczeniem londyńskiego sądu apelacyjnego w sprawach kryminalnych (Court of Criminal Appeal). — Zmienili się czasy. Jego przodek, a ulubieniec królowej Elżbiety, lord Leicester, kazałby poprosić dłużników swoich zapakować do ciemnicy i w ten sposób wyrównałby długi!...

NADESZŁANE.

Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę śmierci S. p. Wiktora Kozłowskiego, aspiranta Policji Państwowej, odbędzie się dnia 28. b. m. o godz. 8.30 rano, w kościele św. Elżbiety. 4702

RODZINA.

Prenumerujcie „SPORT“

MARYSIENKA I KOPERNIK WYŚWIETLAJĄ OBECNIE
Amerykański dramat sensacyjny w 5 aktach p. t.
NA ŻYCIE I ŚMIERĆ
Nadprograj: Pobyt król. pary rumuńskiej w Łańcucie.

Gdzie abonować pisma krajowe i zagraniczne?

Tylko w biurze dzienników i ogłoszeń
Polskiego Towarzystwa księgarni kolejowych
„B U C H“, S. A.
Lwów, ul. Kiłińskiego 1.

80

Nordisk | NOWOŚĆ 4821 | Nordisk
Dziś i w dniu następnym
LADY GODIVA Romantyczna historia małżonki
okrutnego księcia Meroji.
Oryginalny i niepowtarzalnie piękny dramat w 6 aktach w głównej roli HEDDA VERNON.

W pościgu za bandytami przytrzymano aptekarza

Policja sądziła, że to rabuś, a on ze strachu rozpoznał w policji bandytów.

Truskawiec, w lipcu. (Stb). Na tle ostatnich bandyckich napadów w Truskawcu i Tustatowicach, wydarzył się w Truskawcu fakt jeszcze jednego przytrzymania „bandytów”, który na końcu miał przebieg groteskowy.

Przed kilku dniami kilku kuracjuszy podenerwowanych wiadomościami o bandytach

zgłosiło się późnym wieczorem na posterunku policji z informacją, że w pewnym domu na strychu ukrywają się dwaj bandyci, wytwornie ubrani, z kuframi podróżnymi i rewolwerami. Jeden z donoszących widział nawet, jak bandyta ukrywający się na strychu, wyciągnął w lesie podczas przechodźki rewolwer i coś drugiemu tłumaczył.

Ponieważ na posterunku policji zjawili się kilku kuracjuszy, co do których można było liczyć na ich wiarygodność, komendant posterunku policji z posterunkowymi i wywiadowcami udał się na wskazane miejsce, celem przytrzymania bandytów.

Dom obstawiono policją,

komendant posterunku z posterunkowymi, uzbrojonymi w najeżone karabiny, udał się na strych. Tymczasem już ci, których śledzono, zorientowali się w sytuacji. Widząc jakichś ludzi, kracących się koło domu w cieniach nocy i błyszczące karabiny, w jednej chwili przyszliznęli zgodnie do wniosku, że jest to pewnie jakiś

napad bandytów, których rozpoznali w posterunkowych.

Jeden ze śledzonych, który już spał i zbudził się na skutek nawoływania swego towarzysza, nie chcąc się zetknąć z bandytami, momentalnie

wyskoczył przez okno z pierwszego piętra. Ponieważ równocześnie policja śledząc bandytów, przygotowana na wszelkie ewentualności, spostrzegła mężczyznę wyskakującego przez okno w adamowym stroju, dała kilka strzałów na postrach i przytrzymała uciekającego.

Niemal równocześnie komendant posterunku wszedł na strych i pod grozą bagnetu aresztował podejrzanego bandytę. Nastąpiło legitymowanie, a wreszcie po dłuższych ceremieniach wyjaśnienie sprawy.

Obaj rzekomi bandyci wykazali, że policja jest na fałszywym tropie i dokładnie

opowiedzieli historię swego pobytu na strychu.

Obaj przyjechali z Warszawy do Truskawca. Jeden jako wysoki urzędnik kolejowy, drugi jako aptekarz, a celem ich podróży było zwiedzenie polskich letnisk i zdrojowisk. Nie znalazłszy pomieszczenia w żadnym z pensjonatów i hoteli, zwrócili się do kogoś, by ich przenocował. Ten zaproponował im nocleg na werandzie, żądając od

każdego po 200 tysięcy marek. Ponieważ obaj panowie nie chcieli płacić tej paskarskiej ceny, wynaleźli sobie u jednego z gospodarzy pomieszczenie na strychu, mając nadzieję, że na drugi dzień wynajdą odpowiednie pomieszczenie. W

chwili, gdy już układali się do snu na sianie, nadeszła policja i nastąpiły sceny znane z opisu.

Wypadek powyższy podajemy do wiadomości naszych Czytelników w przeświadczeniu, że wywoła on poważne refleksje na temat bar-

dzo często nienzasadzonego i panicznego lęku przed bandytami. Nie znaczy to jednak, by zaniedbać wszelkich ostrożności. lecz wypada w każdym poszczególnym wypadku zachowywać zimną krew, ocenić sytuację i spokojnie wysnuć wnioski.

Tajemnicza podróż metrop. Szeptyckiego.

Dzisiejsza „Gazeta Lwowska” donosi:

(W) Tutejsze sfery ruskie otrzymały z Wiednia wiadomość, że metropolita Szeptycki wyjechał nagle z Wiednia, nie uwiadamiając nikogo

o kierunku swej tajemniczej podróży.

Panuje przekonanie, że wyjechał on do Warszawy, ażeby tam osobiście omówić sprawę powrotu swego do Lwowa.

Podejrzana konfer. Korfantego w Marienbadzie.

Warszawa, tel. wł. (J). Z Pragi donoszą do Berlina, że w Marienbadzie odbywają się rokowania między znanym finansistą niemieckim Bosselem a p. Wojciechem Korfantym, które to ro-

kowania pozostają w związku z akcją niemieckiego i austriackiego kapitału na polskim Górnym Śląsku. Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność niemieckiego źródła.

Otwarcie obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Warszawa. (AW). We czwartek, 26. bm. min. pracy Darowski i dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński udają się do Wejherowa celem dokonania otwarcia polskiego obozu emigracyjnego. Obóz obliczo-

ny jest na 1500 osób i będzie służyć dla ruchu emigracyjnego z Polski i do Polski z pominięciem obozu gdańskiego, gdzie emigranci polscy doznawali szeregu szykan ze strony władz gdańskich.

Dzieci będą przyjmowane do Stanów Zjedn.

Warszawa. Tel. wł. (m). Rząd amerykański wydał nowe postanowienie w sprawie emigracji. Dotąd niepozwalało przyjmować do Stanów Zjednoczonych dzieci, urodzonych w czasie podróży na obcych okrętach, gdyż dzieci te uważano za

obcokrajowców. Według nowego rozporządzenia dzieci urodzone w czasie podróży będą mogły być przyjęte razem z rodzicami do Stanów Zjednoczonych bez względu na to, czy liczba emigrantów została już przekroczona, czy nie.

Ustępstwa Ameryki na rzecz Francji.

Warszawa. Tel. wł. (m). „New York Herald” donosi z Waszyngtonu: Na podstawie wiadomości z tamtejszych kół urzędowych, Stany Zjednoczone gotowe są odroczyć na 15 lat uregulowanie francuskich długów wojennych na wypadek, gdyby

zostało osiągnięte porozumienie francusko-angielskie, które odroczyłoby na 15 lat niemieckie płatności. Umowa z Francją byłaby podobną do tej, jaką zawarto w sprawie kosztów okupacyjnych, to jest przyjęłoby za podstawę raty roczne.

Niemcy i Rosja uzbrajają Gdańsk.

Gdańsk. (AW). „Gazeta Gdańska” donosi, iż nie tylko monarchiści, lecz i komuniści gdańscy otrzymują broń i amunicję ze Wschodnich Prus. Jest jednak pewna różnica źródeł. Mianowicie monarchiści gdańscy otrzymują broń i amunicję

od pokrewnych związków w Prusieci Wschodnich, zaś broń dla komunistów gdańskich jest przemycała Rosji przy pomocy bolszewickich agentów, którzy w sposób coraz bardziej niepokojący rozwijają swą akcję w Gdańsku.

ICH CZWORO nastrojowy dramat życiowy z Hilda Wolter w gł. roli.

Dziś po raz ostatni **KINO LEW**

Z letnisk.

Starzawa, ad Chyrów.

Jako letnisko jest Starzawa kracą i wynalazkiem koncernu naft. „Dąbrowa”, który to urządził dla swoich urzędników i ich rodzin pensjonat w większym stylu. W ten sposób powstała Starzawa jako miejsce klimatyczne, w którym szukają wytchnienia setki osób z rozmaitych sfer towarzyskich. U stóp Podkarpacia nad Strwiążem, przepięknie położona na szlaku wcale dogodnych połączeń kolejowych (Lwów-Sambor-Chyrów-Przemysł) jest Starzawa „urodzonym” letniskiem w najlepszym znaczeniu. Nie ulega wątpliwości, że już wkrótce miejscowość ta zajmie należne miejsce w „koncernie” letnisk krajowych.

„Dąbrowa” stworzyła coś, w swoim rodzaju, doskonałego, dając swojemu personelowi możliwość korzystania za dostępną cenę z całodziennego sutożemnego utrzymania wraz z mieszkaniem, a to w ten sposób, że różnicę i straty z tego tytułu pokrywa „Dąbrowa” z własnych funduszy. Zarząd pensjonatu, spoczywający obecnie w ręku dra Citrona, stara się w miarę możliwości uprzyjemnić pobyt liczny „letnikom”. Dwie kregielnie, plac tenisowy, do rywezo urządzone zabawy taneczne i gry towarzyskie na razie przyczyniają się niemało do urozmaicenia wywczasów letnich. A ponieważ pogoda sprzyja, więc tygodnie płyną gładko jak doce łamienie za wzorowych czasów — przedwojennych.

Niemiełe zajście w Czortkowie.

(C.) Nasz korespondent czortkowski donosi nam, że w nocy z 14 na 15 bm. plutonowy 9-tego pułku ułanów Horowitz zaatakował grupę akademików i dwóch z nich pobił. Sprawą zajęła się miejscowa policja.

Równocześnie dowiadujemy się, że powyższemu zajściem zajęły się już lwowskie władze wojskowe z D. O. K.

Mamy nadzieję, że pokrzywdzonych akademików nie ominie słuszną satysfakcja, a plutonowego spotka zasłużona kara.

Walka z drożyzną w Truskawcu.

(Od naszego korespondenta).

W poniedziałek dnia 23 bm. zwołał komisarz rządowy zakładu zdrojowego w Truskawcu radca województwa lwowskiego p. Friedrich handlarzy pieczywa i rzemieślników i zażądał, by nie wyzyskiwali tu kuracjuszy, lecz ceny towarów uregulowali według cennika ustanowionego przez starostwo drohobyckie. Cennik mają oni wywieszać w lokalach swoich na miejscu dla publiczności widocznym. Także i restauratorzy mają w cenniku uwidocznić ceny potraw i trunków.

Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę na dziwne metody postępowania dzierżawcy restauracji zdrojowej p. B., który za małą szklankę piwa liczy 3600 marek, gdy we Lwowie taka sama szklanka kosztuje tylko 2000 mk. Oprócz tego p. B. pomimo ogólnych zażądań gości nie chce podawać wody zdrojowej „Naftusi”, tłumacząc się rzekomym zakazaniem podawania jej ze strony Zarządu zdrojowego. Jaki cel ma podobna metoda postępowania?

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 26. lipca. Berlin 0.009, Holandia 219.30, Nowy Jork 558 i pół, Londyn 25.67, Paryż 33.05, Mediolan 24.45, Praga 16.60, Budapeszt 0.03 i pół, Bukareszt 2.85, Belgrad 5.85, Sołja 5.25, Warszawa 0.0035, Wiedeń 0.0078 i trzy czwarte, austr. stempl. 0.0079.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1250, 1275, 1250, 1200, 1215, 1300, Browary nieef. 1175, Cmentów 210, 215, 225, nieef. 170, 180, 175, 173, 170, 180, Gafora 31, 32, 34, 35, 29, 30, 33, 34, 35, 28, Karpalit 140, 145, 150, 130, 130, Niczanowski 420, 405, 390, 490, 405, 410.

Pozet 34, 35, Pocisk 170, 182, 200, Nafta 160, 162, 160, 158, 153, 160, nieef. 150, P. T. B. 145, 135, 130, Rakszawa 450, 460, 462, 455, 450, 447, Siersza el. 85, 80, 88, 90, 85, 80, 75, 70, Siersza gór. 900, 915, 930, 915, T. P. G. 400, Tohan 75, 70, 63, 68, 72, 65, 68, 70, Żegluga 10, Chodorów 775, 800, 810, 850, 830, 819, 805, 810, 808, 809, Ojkos 550, 555, 560, 557, 557, 500, 557, 560, 565, 555, 565, Tosp 870, 875, 885, 890, 900, 925, 910, 925, Parowoz 220, 210, 200, 217, 500, 205, 210, 200, 190, 200, nieef. 125, 115, 105, 110, 112, 115, 118, 120, 125, 127, 130, 120, Cegielski 190, 180, 175, 200, 190, 200, 183, 175, 183, 175, 185, 175, 180, 165, Zieleniewski 1400, 1425, 1435, 1425, 1420, 1400, 1390, 1380, 1425, 1420, B. Hipot. 90, 88, 90, 89, 87, 89, 91, 92, Pokred. 20, 24, 18, nieef. 17, B. Przemysłowy 65, 65, 500, 66, 67, 62, 60, 66, 65, 500, 63, B. Przemysł. nieef. 60, 62, 59, Z. B. K. 35, 36, 37, 39.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania kapi-
cowe z dnia 26. lipca br. Dolary St.
Zj. kupno 145 sprzedaż 143, marki niem.
0,19, korony austr. kupno 145,500 sprze-
daż 143,500, Berlin 0,20, kupno 7120
sprzedaż 6980, Gdańsk kupno 0,21 sprze-
daż 660500, Nowy Jork kupno 146
daż 0,19, Londyn kupno 672500 sprze-
sprzedaż 144, Paryż 8680 sprzedaż 8520,
Szwajcaria kupno 26,200 sprzedaż
25,200, Wiedeń kupno 2,06 sprzedaż
2,02.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Na dzisiej-
szej giełdzie warszawskiej kursy walut
dewiz zagranicznych kształtowały się
zwykło. W dziale akcji w dalszym
ciągu tendencja zwykła, wśród o-
brotów bardzo ożywionych.

AKCJE.

Chodorów 850, 900, 870, Drzewo
30, 90, 85, Węgiel 1, 100, 1675, 1600,
Cegielski 180, 165, 170, Pocisk 120, Pa-
rowozy 210, 230, 220, Zieleniewski
1,300,000, 1,425, 1,400, Cmielów 225, 235,
220 P. Nafta 170, 160, 165.

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Kursa akcji mocne. Popyt duży. O-
broty znaczne. Chodorów przejściowo
osiągnął kurs 850000, ustalił się przy
końcu 809000. Ojkos zakończył 560000.
Tospy doszły do 925000, przy dużym za-
potrzebowaniu. Parowozy 200 do 220000
nieef. do 136000. Cegielski liczne trans-
akcje początkowo do 200000, przy koń-
cu słabiej 165000. Zieleniewski silnie
zwykły, zakończył 1,420,000. Bro-
nary poszły w górę na 1,300,000, nieef.
1,175,000. Cmielów 205 do 215000, nieef.
170 do 180000. Gafota 25 do 34000. Kar-
palit doszedł do 15000. Niemołowski wa-
hał się od 390 do 420000. Pezet 34 i
35000, obroty małe. Pecisk do 200,000.
Polska Nafta 158 do 162000, nieef. 150
tys. P. I. B. 145000, przy końcu 130000.
Rakszawa 447 do 460000. Siersza el. do
90000, potem tylko 70000. Siersza g.
900 do 930000. Tepege sporadyczna
transakcja po 400,000. Tohan 63 do
75000. Żegluga 10000. Bank Hipot. za-
kończył 32000. P. Bank Kred. 18 do
24000. Bank Przemysł. ustalił się przy
66000. Z. Bank Kred. do 39000.

Tendencja zwykła. Uspokojenie
bardzo ożywione.

Arma 110—115: Akumulator 550—560;
Azot 90—98; Benger 600—605; Chybie
875—872 (setka 825); Bibliot. polsk. 80;
Czechowice 54—55; Drożdże 145—155;
Czolina 260—265; Gazy 2350—2420; Ca-
zociagi 89—92; Foresta 85—90; Jawor-
no 2,000,000—2,015,000; Len 200—215
(195—200); Lokomotywy 205; Machlejd
80—78; Olkusz 133—140; Nitrat 72—74;
Przeworsk 14, 15 milionów; Schön 13,
13½, 13¼ milionów; Szkło w Krośnie
110; Radziwiłł Wimmer 230; Terpentyna
110—115; Rollindustria 45; Automotor
40; Węglówki 9000, 9300 (6000—6500);
Tysiaczka 3500 (pisane 5000 tysiaczka);
Columbia 28; Lesienice 220—215.

GIELDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez dzień ogólna haussa
Dolary podrożały o 25000 punktów,
tak też i inne waluty złote i srebrne,
tylko ha marki niemieckie znaczna niż-
ka. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amerykańskie 190 do 192000,
1-ki i 2-ki 188 do 190000, dolary kanad.
178 do 180000, dolary drobne 176 do
178000, marki niemieckie a 100 i 50 tys.
2,35 do 0,40, marki niem. a 10 tys. 0,42
do 0,45, tys. star. em. 3,00 do 3,20, set-

Ile płacić należy za artykuły spożywcze.

(p). Sprawozdawca działu dro-
żyznianego ma zaiste obecnie nie-
wesołe zadanie do spełnienia. Aż
pióro zgrzyta i atrament błędnie
przy notowaniu tych ustawicznych
zwyżek cen, dla których należałoby
zaprowadzić codzienną rubrykę.

W dziale spożywczym jeszcze
najsprawniej trzyma się Urząd tar-
gowy w kwestji podwyżki mięsa.
Niemniej udało się rzeźnikom pod-
nieść jego cenę do następującej wy-
sokości: mięso wołowe z dokład-
kiem 17,000, bez dokł. 21,000 mk.,
wieprzowe 20,000, bez dokł. 24,000;
cielęce z dokład. 17,000, bez dokł.
22,000 mk. Tłuszcze: smalec wie-
przowy 38,000, słonina surowa

28,000, wędzona 30,000, paprykowa-
na 36,000, sadło 28,000 do 30,000,
szynka krajana 40,000, w całości
36,000, wędzonka surowa 30,000,
gotowana 36,000, karczek gotowany
40,000, kiełbasa krajana 36,000, ma-
zurska 34,000 do 36,000, kabanos
44,000, pasztetówka 30,000.

Pieczewo również podrożało. —
Chleb kg. kosztuje 5400, bułka 540,
chleb kulikowski 7800. Zauważyć tu
należy, że to podrożenie chleba jest
właśnie nieuzasadnione, gdyż cena
mąki nie poszła w górę.

Także i mydło podskoczyło. Za
1 kg. świeżego mydła płaci się
29,000, suchego o 15 proc. więcej. Tak
wysrubowano nasze mydło krajo-

we, podczas gdy konsum. miejski
sprzedaje mydło amerykańskie, ko-
kosowe po 30,000 mk. za kg.

Zestawienie to niepocieszające, w
każdym jednak razie powinno słu-
żyć publiczności za podstawę orien-
tacyjną, bardzo potrzebną wobec
faktu, że sprzedawcy własnowolnie
dobiągają do przyznanych im taryf
niekiedy nawet dość znacznie nad-
datki i tych absolutnie nie powinna
płacić kupująca publiczność w do-
brze zrozumianym interesie wła-
snym, a w obronie społeczeństwa
przeciw nieznającej granic lichwie
towarowej, winno się o wszystkich
nadużyciach donosić do M. Urzędu
targowego.

ki stare 1,50 do 1,70, leje 720 do 750, dro-
bne 700 do 720, korony czeskie 5800 do
6000, drobne 5700 do 5800, tys. austr.
now. em. 1500 do 1550, star. em. 9000
do 9500, setki austr. za tys. 12 do 14000,
drobne a 50—20—10 za tys. 10 do 12000
Austr. stempl. 2,20 do 2,25, austr. prze-
kazy 2,25 do 2,30, franki franc. 7700 do
8000, funty szterl. 780 do 800000, ruble
5-setki 7,00 do 7,20, setki zwykłe 7,10 do
7,30, ruble „Kacik” 22 do 25, drobne
0,50 do 0,80, dumskie tys. 22 do 25, dum-
skie a 250 15 do 16, karbowance 0,80 do
0,85, hrywny 0,90 do 0,95.

Złote: 20 kor. 740—760000; 20 frank.
700—720000; 20 mark. 780—800000; 10
rubli 1,100,000—1,200,000; dolary 178—
180000.

Srebro: koron austr. 13—13200; 5 kor.
67—68000; floreny 33500—34000; ruble
56—56500; kopiejki za 1 rubel 30—32000;
leje 12700—12800.

Kronika.

Lwów, 26 lipca.

Pogrzeb ks. Jakóba Moszoro, infu-
lata kapituły obrządku ormiańskiego,
odbył się wczoraj rano z archikatedry
ormiańskiej. Po nabożeństwach żałob-
nych, odprawionych przy trumnie o g.
9 rano, wyruszył kondukt żałobny, po-
przedzany procesją i pochodem zako-
nów, a prowadzony przez ks. Zajchów-
skiego infułata kapituły łacińskiej, ks.
Piotrowicza, kanonika obrz. ormiański-
go, oraz jednego z kapłanów obrządku
greckiego. Za trumną postępowała ro-
dzina zmarłego i liczna publiczność.
Zwłoki poprowadzono na cmentarz Ly-
czakowski.

Syndykat Dziennikarzy polsk. odbę-
dzie posiedzenie Wydziału w piątek 27
bm. o godz. 7. wiecz. w Kasynie i Kole
liter.-art.

Ul. św. Piotra ma być rozszerzona
z 15 na 16 metr. po lewej stronie, idąc
od ul. Kochanowskiego.

(d) **Aresztowania.** Policja wczoraj
aresztowała Władysława Góralskiego,
zamieszkałego przy ul. Inwalidów 1.
23, za kradzież pakunku z wyrobami ga-
lanteryjnymi na szkodę Broni Gold. —
Również aresztowany został Stanisław
Borkowski, zamieszkały przy ul. Skarb-
kowskiej 1. 25 i jego przyjaciel Leo-
pold Batuszka, mieszkający przy ul.
Zamkowej 1. 9, za kradzież klamek mo-
sieżnych i tabliczek metalowych z krzy-
żów na cmentarzach.

(d) **Strychowy ogień.** W domu Ro-
mualda Siegla przy ul. św. Marcina 1.
65 wybuchł wczoraj ogień na strychu.
W chwili gdy płomienie obejmowały
dach nadjechała miejska straż pożarna,
która ogień zlokalizowała i zupełnie u-
gasiła.

(d) **Wypadek na torze kolejowym.**
Wczoraj z głównego dworca kolejowe-
go zjechał na dworzec Podzamcze po-
ciąg służbowy. Obok mostu w Kleparo-
wie robotnik kolejowy Stanisław Wa-
wrzonek usiłował skoczyć do pociągu.
W czasie tego jednak dostał się on pod
koła wagonów, które zmiażdżyły mu
zupełnie prawą rękę, przyczem Wa-

wrzonek odniósł liczne kontuzje. Ofia-
rę własnej nieostrożności odwieziono
do szpitala.

(d) **Wyszła i nie wróciła.** Zamiesz-
kała przy ul. Zielonej 1. 107 Stanisława
Misztur licząca lat 11, przed dwoma
dniami wyszła z domu i do tej pory nie
wróciła. Ojciec jej, donosząc o tym fak-
cie do policji, podał, że córkę skarciła
jego żona za jakieś małe przewinienie,
poczem córka zaraz zbiegła z domu.
Policja za zbiegłą Stasią zarządza po-
szukiwania.

(d) **Włamanie do rzeźnika.** Józef
Kolarz, rzeźnik, zamieszkały przy ul.
Stawowej 21, ma przy ul. Jabłonow-
skich lokal, w którym przechowuje mię-
so, przeznaczone na targ przy pl. św.
Zofii. Ubiegłej nocy jakiś rzezimieszek
włamał się do tego lokalu i zabrał mu
20 kilogramów mięsa wołowego.

(d) **Aresztowanie bliźniaków.** W to-
ku różnych dochodzeń w sprawie lic-
nych ostatnich kradzieży policja lwow-
ska wpadła na ślad dobrze zorganizowa-
wanej szajki bliźniaków, która po taniach
cerach kupowała od złodziei rzeczy
pochodzące z kradzieży. Wczoraj poli-
cja całą szajkę osadziła w aresztach, a
to: Zofię Ragan, Stefanię Czaban, Wła-
dysława Szczepańskiego, Józefa Kacz-
mara, Feigę Mendel i Joachima Za-
miera.

(d) **Nagły zgon płatniczego ze Sta-
nisławowa.** Pociągami stanisławowskim
wczoraj na główny dworzec kolejowy
przyjechał Franciszek Pickhaus, płatni-
czy ze Stanisławowa, w towarzystwie
swejej żony Józefy. Po przyjeździe na
dworzec Pickhausowi zrobiło się niedo-
brze, a gdy upadł na ziemię, w kilka
chwil później zakończył życie. Wedle
twierdzenia żony, Pickhaus cierpiał na
wadę sercową i właśnie przyjechał do
Lwowa celem zasięgnięcia porady le-
karskiej.

(d) **Niezwykła kradzież.** Ubiegłej no-
cy jacyś złodzieje specjaliści dokonali
niezwykłej kradzieży przy ul. Paulinów
1. 12. Oto na szkodę Michała Jastrzę-
bskiego zabrali stamtąd różnego rodzaju
materjału budowlanego, wartości około
25 milionów marek.

Z KRAJU.

Cena obiadów urzędowych. Z War-
szawy Telef. (J) Cena obiadu tzw. urzę-
dowego od 28 bm. podniesioną zostaje
z 5000 na 8000 mkp.

**Aresztowanie fałszerzy srebrnych
rubli w Krakowie.** Władze krakowskie
wpadły na trop bandy fałszerzy srebr-
nych 1-rublowek carskich. Oszuści zdo-
łali już puścić w obieg 279 fałszywków.
W związku z tem aresztowano 36 osób.

Nie tylko Wisła polyka ofiary, lecz
także i Odra. Jak donoszą z Wrocławia,
w kilku dniach ostatnich utonęło
podczas kąpiei w Odrze 23 osób. Tru-
piarnia wrocławska jest wprost prze-
pełniona.

ZE ŚWIATA.

Inwalida beznogi zdobywa szczyty.
Pewien inwalida, mający zamiast nóg
dwie protezy, zdołał wdrapać się na wy-
soki szczyt alpejski w przeciągu 3½
godzin, dając temsamem dowód, że
prawdziwe nogi są już ludziom niepo-
trzebne.

Teatru.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 27 bm. „Królowa Tango”.

Sobota 28 bm. „Madame Pompa-
dour”.

Niedziela 29 bm. „Madame Pompa-
dour”.

Poniedz. 30 bm. „Madame Pompa-
dour”.

Wtorek 31 bm. „Madame Pompa-
dour”.

TEATR MAŁY.

Piątek 27 bm. „Wesele podczas re-
wolucji”.

Sobota 28 bm. „Wesele podczas re-
wolucji”.

Niedziela 29 bm. „Wesele podczas
rewolucji”.

Poniedz. 30 bm. „Wesele podczas
rewolucji”.

Wtorek 31 bm. „Dwie cnoty”.

„Dwie cnoty”, komedia Alfreda Su-
tro, tłumaczona z angielskiego przez
Gustawa Olechowskiego, z gościnnym
występem Mariana Jednowskiego, uka-
że się w najbliższych dniach, dając szer-
okie pole popisu drogiemu gościowi
Teatrów lwowskich. Obsadę tej sztuki
stanowią: pp. Michnowska, Rasińska,
Łozińska, Adam Bystrzyński.

Literatura i sztuka.

„SŁOWACKI W NIEMIECKIM JE- ZYKU”.

Pod tym tytułem zamieszcza „N.
W. Tagblatt” z 24. czerwca, nastę-
pującą notatkę:

„Jeden z najpiękniejszych poemat-
ów miłosnych największego polskie-
go poety: „W Szwajcarii” okaże się
w niemieckim przekładzie Dr. J. Bo-
raka, uw. Red. ze Stryja, 10. lipca b.
r. — w nakładzie „Renaissance”. —

Witamy to sympatyczne przed-
sięwzięcie znanego i u nas wiedeń-
skiego nakładu jako objaw chęci
przyswojenia czytelnikom niemiec-
kim skarbów naszej literatury.

Poemat Słowackiego od dawna
już powinien się być stać własnością
światowej literatury. 78-2

Książka statystami filmowymi.

(f) Zmiana stosunków społecznych
zmusiła niejednego potomka dumnych
hrabiów i książąt do szukania pozytyw-
nego źródła zarobku. Tem się da wy-
tłumaczyć, że w przedsiębiorstwie fil-
mowym słynnej Mary Pickford figurują
jako statysci m. i. dwaj czystej krwi a-
rystokraci: książę Mario Caracciolo,
potomek znakomitej rodziny neapoli-
tańskiej, oraz angielski lord Glencairn.

Troje wielkoludów i karzeł.

((Do ilustracji tytułowej).)

(d.) Niedawno temu przystań okretów w porcie londyńskim była widownią oryginalnego spotkania. Można rzec, że zeszły się tu same przeciwieństwa trojga największych ludzi, iacy istnieją na świecie i najmniejszego karzelka. — Dobrane to towarzystwo produkuje się w jednym z cyrków londyńskich.

Największy z trójki olbrzymów — Amerykanin Jerzy Anger, przyjechał z Nowego Jorku statkiem, a na jego powitanie wyszli koledzy „po fachu” — para

olbrzymów, małżeństwo Dresenhof z Niemiec i ów mały karzeł, wabiący się Pips. Oczywiście niezwykła scena powitania tych trojga wielkoludów i jednego „mikrusa” wywołała zaraz niebywałe zbiegowisko.

Rychna nasza przedstawia chwilę, gdy mały Pips zadziera głowę, by ujrzeć wierzchołek tej istnej góry ludzkiej, jaką jest niester Anger z Ameryki. Z boku zaś stoi gigantyczna para małżeńska, państwo Dresenhof

Kronika sportowa.

Zawody pływackie odbędą się w piątek, o godzinie 5.30 po południu na stawie Kamińskiego „Żelazna Woda”. — Zgłoszenia przed zawodami na stawie Kamińskiego od godziny 4 po południu.

*

Stryj: Kispesti A. C. — Pogon (Stryj) 2:0 (2:0).

Włsa gra w najbliższą niedzielę w Bielsku z reprezentacją Bielska na dochód rodziny tragicznie zmarłego bramkarza „Sturmu”.

„Sila” Łódźka przechodzi definitywnie do klasy A.

PORAŻKI „LEGJI” WARSZAWSKIEJ W REWLU.

„Legia” warszawska, jak wiadomo, wyjechała do Estonii. Uzyskała ona w Rewlu bardzo marne wyniki: Pierwsza gra z „Kalev” zakończyła się 0:2. Drugi mecz z najsilniejszą drużyną Rewla i Estonii zakończył się porażką „Legji” 1:4. Również ostatnie zawody ze słabym „Tallone Yagralli Klubi” „Legia” przegrała 1:3.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Bukareszt: Slavia Praga — Komb. drużyna Bukaresztu 3:0.

Fiume: Sparta Praga — Głoria 9:1. Sarajevo: Slovan Wiedeń — S. A. S. K. 4:3 i 2:4.

Zagrzeb: Gradjański — Concordia 4:0. Croatia — Slovan 2:0. Hask — Adria 2:0.

Gablonz: Tepitzer F. K. — Spandau Berlin 5:0 (2:0).

*

Polonia warszawska ma wyjechać w listopadzie do Wiednia, celem wzięcia udziału w 30-letnim jubileuszu „Vieny”. Na jubileusz oprócz Polonii otrzymały zaproszenia Hakoah (Wiedeń) i Sparta (Praga). Polonia rozegra tylko mecze z Hakoahem i Vienna, gdyż ze Spartą grać nie może z powodu bojkotu Czech przez sport polski, z powodu sprawy Jaworzyny.

*

Górny Śląsk nie będzie dopuszczony do rozgrywek o mistrzostwo Polski zachodniej. Oto najnowsza wiadomość, która zapewne zaintryguje liczne rzesze sportowców. Jak wiadomo mistrzostwo okręgu „Iskra” pokazało się jednak, iż w przeprowadzaniu rozgrywek mistrzostwa okręgowego zaszyły liczne niedokładności i nieformalności, tak, że P. Z. P. N. zmuszony jest usunąć tego roku mistrza okręgu od rozgrywek. W ten sposób w grupie zachodniej walka toczyć się będzie tylko pomiędzy Wisła-Warta-K. K. S. Mistrz nowo utworzonego okręgu toruńskiego, „Toruński Klub Sportowy” również na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. udziału w rozgrywkach tego roku nie weźmie.

NOWY REKORD W BIEGU NA 100 M. DLA PAŃ.

We wtorek, dnia 24. b. m., przed specjalną komisją P. Z. P. N., odbyły się w Warszawie próby pobicia rekordów polskich. Pierwszy odbył się bieg na 60 m., brali udział Szenajch i Weintal. Czas jednak okazał się nienadwyzwyczajny, gdyż 7.1 sek. Druga próba pobicia rekordu na 60 m. z Sośnickim i Rothertem dała ten sam czas, wobec czego Szenajch zrezygnował z biegu na 100 jardów. Znacznie lepsze wrażenie zrobił bieg 100 mtr. dla pań: wzięły udział 2 zawodniczki z „Warszawianki” pp. Rzeźnika i Klubowska. W pięknym stylu osiągnęła p. Rze-

źnika czas 14.4 sek., tem samem ustaliła nowy rekord (stary rekord 15 sek.).

*

IFKKA ATLETYKA ZA GRANICĄ.

Nowy rekord światowy uzyskał Axel Jensen, zdobywca drugiego miejsca w biegu maratońskim w szwedzkich igrzyskach. Mianowicie w biegu 20 km. uzyskał czas 1 godz. 06 m. 51.4 sek. Dotychczasowy rekord, postawiony przez Finlandczyka Iaku Kohlenahnen, wynosił 1 godz. 07 min. 40.4 sek.

4 nowe szwajcarskie rekordy w biegach sztafetowych uzyskano w Lozannie podczas dwudniowych zawodów sztafetowych. Osada gimnastycznego towarzystwa z Berna 4X100 w czasie 44.4 s., sztafeta olimpijska 1500 m. 3 min. 30 sek. Karole (Lozanna) 4X400 3 min. 39.1 s. i w sztafecie szwedzkiej 1000 m. 2 min. 4.1 sek.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Węgier dały następujące wyniki:

Rzut kula: Gödög László (B. K. A. C.) 13.64 m. 1 — 100 m. bieg: Gerő (K.

A. O. E. 10.9 s. 1. — Skok wzwyż: Gáspár (M. A. C.) 1.82 m. — 110 m. bieg z płotkami Kovacs (B. V. I. E.) 17 sek. — Rzut dyskiem: Toldi 42.6 m. — Bieg na 1500 m.: Benadek (M. A. C.) 4.15.5 — Bieg na 400 m.: Kuruczy 50.5 s. — 200 m. bieg z płotkami: Somfay (M. A. C.) 26.4 sek. rekord. — Trójskok: Ufalusz (P. I. C.) 13.83 m.

—o—

KONGRES LOTNICZY W GÖTEBORGU.

Sztokholm. (Polradio). Wobec zakazu ze strony Niemiec, zabraniającego aeroplanom prywatnym, biorącym udział w kongresie lotniczym w Göteborgu przelatywać ponad terytorium niemieckim, francuskie aparaty wojskowe zgodnie z art. 200 traktatu wersalskiego będą mogły przelatywać nad terytorium niemieckim w locie pomiędzy Amsterdamem a Göteborgiem. (Art. 200 opiewa, iż do całkowitego ewakuowania terytorium niemieckiego przez wojska sojuszników, lotnicze aparaty wojskowe mocarstw sprzymierzonych będą miały w Niemczech swobodę lotu, przelatywania i lądowania).

Czytacie „Szczotka”!

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

KURSA MATURYZACJE GIMNAZJALNE.

Jedno i dwuroczne, ilość miejsc ograniczona. Staranny dobór sił nauczycielskich. Wnisi do 5. września. Prof. dr. Józef Gluziński. Szkoła języków obcych, „Ecole Reforme” — Lwów, Pańska 14. 4813-20

Posady i prace

P. T. NAFCIARZE! 50 dolarów kanad. da za posadę praktykanta lub inną w kopalni młody, energiczny. Zgłoszenia Biuro „Prasa”, Kraków, Karmelicka 16 „Porucznik rezerwy”. 61-2

KORESPONDENTA (kl) francusko-angielskiej poszukuje biuro drzewne na 1 godzinę dziennie. Listy pod: Tartak, biuro dzienników Buchstaba, Legionów 21. 4786-2

BUCHALTER-BILANSISTA i KORESPONDENT kawaler, 27 lat, katolik, zmieni posadę, Łask, zgłoszenia pod „2 miliony” do Powsz. Biura Ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Zimorowicza 14. 4792-2

BUCHALTERKA POLKA lat 25, biegła w rachunkach i obznajomiona z czynnościami bankowymi, poszukuje odpowiedniej posady w instytucji bankowej lub tp. Zgłoszenia do Admin. pod „Zdolina”. 4794-3

CHŁOPCA biurowego i starszego służącego poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje „Konsorcium Drzewny” Lwów, Kopernika 5. 63-3

TECHNIK dentystyczny, pracujący samodzielnie w złocie i kanczuku, poszukiwany od 1. września br. Oferty wraz z odpisami świadectw Zakład techniczno-dentystyczny w Trembowli. 4818-5

FRANCUZKA poszukuje lekce. Zgłoszenia do Administracji pod P. 4829

OSOBA starsza, znająca się na krawieczynie, poszukuje szycia na prowincji, najchętniej do dworu. Zgłoszenia M. Sochocka, Lwów, Ciemerowska 31. 4828-2

Kunno, sprzedaż, zamiana

PIANINO i fortepian sprzedają okazynie Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

GARNITURY klubowe, skóra kryte, sprzedają Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

OTOMANY, kanapy Bufo, sprzedają Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

BIURKO mezbkie i damskie, stoliki i szafy używane, sprzedają Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

KREDENS, stół, 6 krzeseł, sprzedają okazynie Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

ŁÓŻKO mosiężne i żelazne, sprzedają okazynie Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

KONSOLA z lustrem (Ludwik XV) okazynie do sprzedania w Hali Aukcyjnej, Akademicka 3.

DWIE TRYMUDKI z lustrami, w mahoniowych ramach (antyk), sprzedają Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

OBRAZY Falata, Filipkiewicza Stefana, sprzedają Hala Aukcyjna, Akademicka 3.

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce i kamienie myśliwskie. 9951-14

REALNOŚĆ PRZY UL. GRÓDECKIEJ, blisko dworca z wolnym lokalem na biuro i magazyn kupie. Oferty pod „Gródecka” do Administracji „Gazety Por.” ul. Sokoła 4. 3976

KAMIENICA 2-piętrowa z wolnym mieszkaniem, zaraz do sprzedania. Informuje: Podwyszyński, ul. Kochanowskiego 1. 83, 1 p. pomiędzy godziną 1 a 4-a popołudniu. 4733-3

PARCELE około 500 sążni w okolicy Gródeckiej, Żółkiewskiej lub Lyczakowskiej zaraz zakupi Stern, Wągliwicz 5. 4781-3

KUPIE WILLE o 6-8 pokojach z ogrodem w pobliżu tramwaju z wolnym mieszkaniem. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia do Administracji pod „Willa”. 4801-3

KUPIE GRUNT pod budowę willi niedaleko śródmieścia i przy stacji tramwajowej. „Grunt” Biuro Sokołowskiego. 4802

WILLA 12 pokoi wolnych, komfort, stajnia, garaż, magazyn, duży sad, sprzedam. Zamiana na folwark lub kamienicę możliwa. Dwernickiego 46, oglądać od 2-5. 4803-2

10.000.000 dam na bezterminowa pożyczkę względnie tyłuż odstępnego za pokój z kuchnią. Zgłoszenia Nowomiast, Furmańska 14 I. p. 4827

URZĄDZENIE gorzelni 4 Hl. składające się z kotła parowego, parnika, kufi żelaznych, zbiorników, maszyny parowej, transmisji itp. sprzedają zaraz Tawenro, Lwów, Kościuszki. 4825-3

DWA UŻYWANE KOTŁY parowe kornwalijskie, każdy po 50 m² powierzchni ogrzew., 9 atm. ciśnienia, zaraz do sprzedania. Wiadomość „Rolindustria” Lwów, Fredry 9. 4824-2

ZAMIANA. Willa, wolne mieszkanie, do zamiany za kamienicę lub gospodarstwo. Pisemne zgłoszenia do Biura ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14, „Przedsiębiorca”. 4817

DAMSKA DACHA z renów na kangurach: żakiet z bibretów tanio sprzedają magazyn futer Stępkowicza, pl. Kapitulny. 4820-2

DO SPRZEDANIA kilkaset sztuk koszyków 10-kilowych (z winogron) i 50-kilowych, wszystkie w dobrym stanie. Do oglądania: Firma Emanuel Pollak i Syn, Lwów-Zniesienie. 4814-2

Mieszkania, lokale, sklepy

MIESZKANIE składające się z trzech, ewentualnie dwóch pokoi, kuchni z pełnym komfortem bez mebli, w śródmieściu, poszukuje obcokrajowiec. Warunki wysokie według umowy. Pośrednictwo hojnie wynagrodzone. Oferty należy składać pod „Anglik” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztołowicza, Lwów, ul. Sokoła 4, Drugie piętro. 81

ZAMIENIE 3 POKOJE, kuchnię, przedpokój z komfortem w dzielnicy I, za 2 pokoje z kuchnią z komfortem także w dzielnicy I. Zgłoszenia z dokładnym adresem do Adm. nad „Fsk”. 67-2

POKOJU KAWALERSKIEGO UMEBLOWANEGO, możliwie w centrum miasta, ew. z utrzymaniem, poszukuje się natychmiast na dobrych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej” pod: „Krakowianin”. -3

W STANISŁAWOWIE 2 pokoje, kuchnia etc. do zamiany za mieszkanie we Lwowie. Zgłoszenia pisemne Markus Polner, Dzików Stary. 4805 2

WILLA, 6 ubikacji wolnych, ogród, okolica Leona Sapiehy sprzedają lub zamienią na folwarczek z budynkami. Agencja, Chorażczyzna 27, Lwów. 4806-2

POSZUKUJE SIĘ pokoju kawalerskiego możliwie z osobnym wejściem. „Kupiec”. Biuro ogłoszeń Scherer, pasaż Hausmana. 4826

POSZUKUJE się jednego pokoju w centrum miasta z komfortem, dla urzędnika bankowego. — Zgłoszenia należy nadsyłać do Administracji pod „Balon”. 77-2

Rezmaita

NAJTRWAŁSZE I NAJTAŃSZE KRYCIE DACHÓW.

Zrekonstruowana i uruchomiona wytwórnia dachówek „ASBIT” wyrabia z czystego asbestu kanadyjskiego pierwszorzędnej jakości łupkę na najnowszych obecnie zmontowanych maszynach. Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa. Kraków, Starowiślna 35. Solidni zastępcy poszukiwani. 75

WĘGIEL I KOKS

górnosławski i dąbrowiecki

wagonowo i detalicznie
po cenach konkurencyjnych

dostarcza natychmiast

BIURO WĘGLOWE

BRACIA BRZYDZICHOWCY i S-ka

LWÓW, FREDRY S.

Telefon Nr. 527. 4798

MONTERA

który samodzielnie zmontuje i uruchomi
małą fabrykę lodu i chłodnię poszukujemy.
Zgłoszenia z warunkami pod „Zdol y“.

Biuro Sokołowskiego

Lwów, Jagiellońska 7. 4816

Rower i wszelkie części składowe
do tychże, opony, deki, dzwonki i t. p.,
football, deki i ponipki footballowe po-
leca najtaniej A. Friedfeld, Lwów, Ja-
giellońska 9. Wysyłka na prowincję od-
wrotnie. 9906

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

cztery samochody

•BUSSINGS-FROSS• P. H. 38
nośność 4.000 kg.

dwa na gumach, dwa na żelazny h kołach.
Wiadomość u firmy **SACZES i GRÜSS**
ul. Legionów 1. 19. 74

Samodzielnych ślusarzy

do skompletowania i uruchomienia wal-
ców młyńskich, lokomobili, gazu, moto-
ru gazowego, poszukujemy. Zgłoszenia
z warunkami pod: „Specjalista” — Biuro
Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7.
4815-3

Kwas borowy kryst.

w oryginalnych beczkach po 250 kg.
netto poleca do natychmiastowej dosta-
wy ze składu Lwowskiego Leon Abra-
ham, Lwów, pl. Bilewskiego 3. Adres
telegr. „Chemikalia”. Nr. Telefonu 561.
4784

Prenumerujcie „Sport“.

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Hrubieszowie rozpisuje mniejszem
konkurs na 3 (trzy) posady drogomistrzów.

Kandydaci, posiadający wymagane kwalifikacje, stosownie do posta-
nowień rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 12. lipca
1922 r. Dz. U. Nr. 64 poz. 579, zechcą zgłaszać do Wydziału Powiat-
owego w Hrubieszowie swoje oferty z podaniem życiorysu, odpisów
świadectw szkolnych i służbowych.

Do posady przywiązane są pobory według VII. wzgl. VIII. stopnia
płac niższych funkcjonariuszów państwowych oraz dodatek komunalny
w wysokości 30% ogólnych poborów.

Posady są do objęcia od zaraz. Termin składania podań upływa
z dniem 15. sierpnia r. b. Podania, nie uwzględnione, pozostaną bez od-
powiedzi.

Reflektuje się na siły pierwszorzędne, a dla braku mieszkań samo-
tni będą mieć pierwszeństwo. 76-2

Przewodniczący Wydziału Sejmiku:

STAROSTA:

SEKRETARZ:

J. LIPNICKI.

B. ZAMOŚCIK. 76-2

Polski Zakład przemysłowy na prowincji poszukuje bardzo biegłej stenotypistki.

Mieszkanie i aprowizacja zapewnione. Zgłoszenia wraz
z odpisami świadectw nadsyłać pod »Dyktat« do Administr.
„Oazety Porannej”. 79-2

Spółka Akcyjna Wydawnicza

WE LWOWIE, ul. Senatorska 6

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlan-
tyda) . 4500 Mp

H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesole i smutne
(poezje) . 3000 „

Nemo: Rzeczy wesole, (poezje) . 3000 „

**Do nabycia w biurach firmy przy
ul. Senatorskiej 1. 6.**

Wysyłka książek tylko za poprzedniemi nadesłanien
należności.

Obuwie płóciennie

marki

Del-Ha

Okazujna sprzedaż

Taniofelki

88.000

białe płóciennie wielkość: 37-40 Mh.

Podpuciki do sznurowania

98.000

białe płóciennie Mh.

Do nabycia tylko:

Lwów,

Heimańska 6.

Drohobycz,

Rynek 7.

Przemyśl,

Franciszkańska 26.

Kołomyja,

sklep firmy „Humanis”, Rynek.

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:

P. — Pociąg pociągowy.

*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od
1/V—31/V w niedzielę i rzym.
kat. święta.

**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w nie-

dziele i święta rzym. kat.

†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w nie-

dziele i święta rzym. katol.

††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od
1/V—31/V codziennie.

§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00

Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Roz-
wadów).

Warszawa 13.30, 23.10 (przez Belzec
Poznań 15.00 P.

Katowice 10.25 P.

Żywiec 8.20, 23.55.

Rawa Ruska 21.15.

Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00

Kołomyja 14.25, 17.25

Chodorów 11.50.

Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.

Tarnopol 6.06, 17.30.

Równe 13.45, 22.40.

Radziwiłłów 19.35.

Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę)

Kowel 19.20 (przez Sapieżankę)

Ławoczne 7.25, 16.55.

Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.

Sianki 13.50.

Sambor 7.10, 23.05.

Chełm-Dęblin 8.55.

Stojanów 7.4b, 18.33.

Podhaice 6.55, 16.20.

Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE

odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20

Mszana 6.05.

Szczercz 13.35*)

Komarno 14.30*)

Janów 14.00**).

Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00,

17.35†), 19.00, 20.21††).

Sambor 7.35.

Dęblin-Chełm 20.40.

Stojanów 9.25, 19.15.

Podhaice 8.45, 21.55.

Jaworów 8.05, 20.20.

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 16.45,
20.25.

Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez
Rozwadów).

Warszawa 5.50, 16.55 (przez Belzec)

Poznań 13.30 P.

Katowice 19.10 P.

Żywiec 9.45, 16.45.

Rawa Ruska 7.30.

Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.

Kołomyja 12.20, 22.10.

Chodorów 7.20.

Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.

Tarnopol 12.15, 20.5f

Równe 6.50, 15.45.

Radziwiłłów 9.10.

Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).

Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).

Ławoczne 6.50, 22.05.

Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.

Sianki 10.45, 19.10.

POCIĄGI PODMIEJSKIE

przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††)

Janów 22.20**).

Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14,

18.30†), 19.55, 21.30††).

Mszana 7.30.

Czytajcie „Szczutka“

Należność pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 40.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką poczt-
ową 43.000 Mk. — Za granicą 50.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon
Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kietbusiewicza, we Lwowie

Odpow. redaktor: MARIAN MACHALSKI